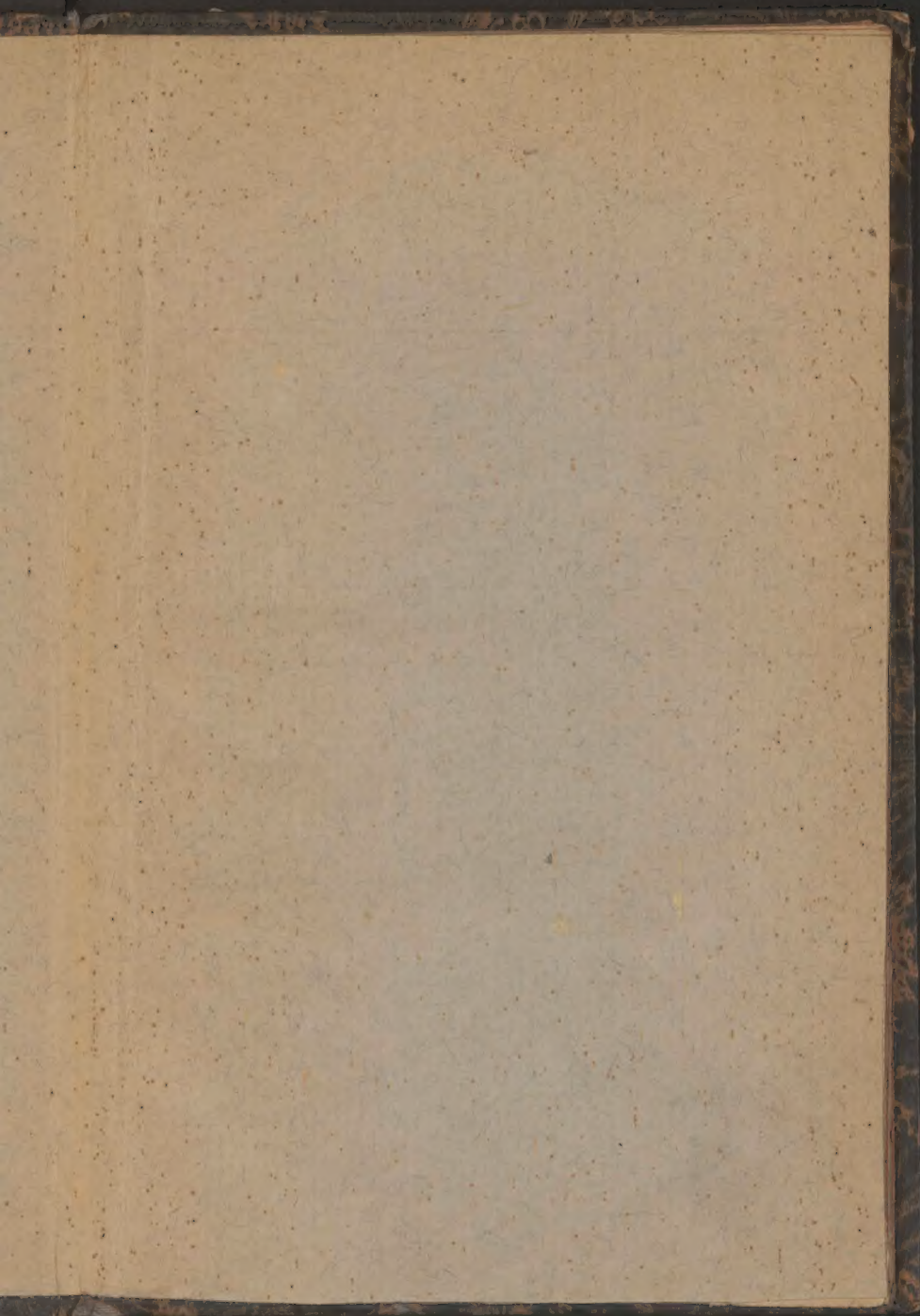
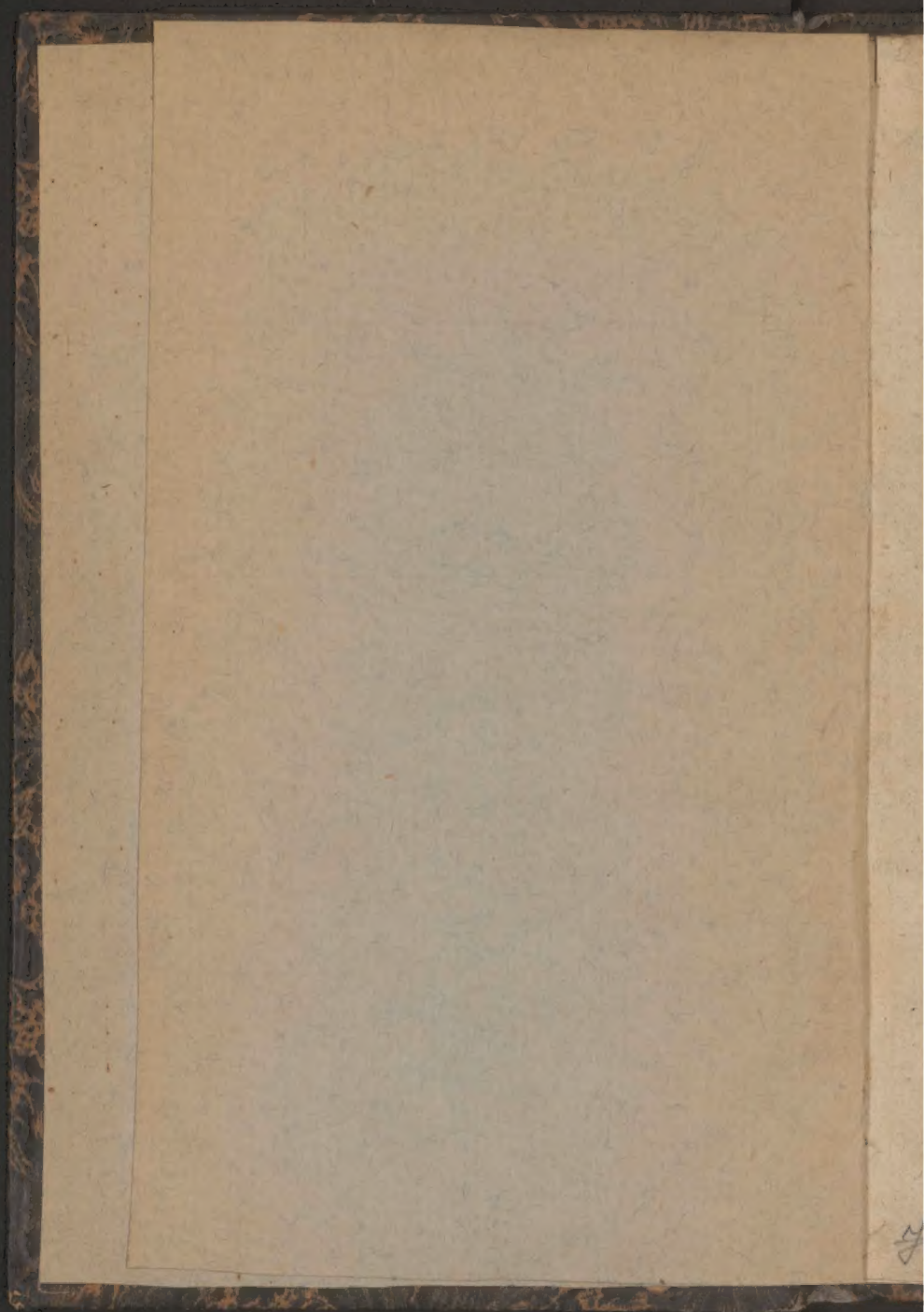


24703 - 24704

1





KAZANIE

W DZIEŃ KATARZYZNY SWIĘTEJ

NA UROCZYSTOŚĆ AKADEMII, I PAMIĄTKĘ
SZCZĘŚLIWEJ KORONACJI

NAYGASNIEYSZEGO P. N. M.
STANISŁAWA AUGUSTA

K R O L A

W KOŚCIELE AKADEMICKIM

M I A N E

PRZEZ

J. X. MICHAŁA KARPOWICZA

S. T. D. Y TEOLOGII DOGMAT: W SZKOLE

GŁÓW: WIEL. X. LIT: PUBLICZNEGO

PROFESSORA.

25. Novembra 1783.



W W I L N I E.

W Drukarni J. K. MCI PRZY AKADEMII.

historia. pol. 5972.

*Datt. Vilnæ in Cancellar: Curiae Nostræ
D. 12. Julii 1784.*

I M P R I M A T U R.
IGNATIUS EPISCOPUS.

nr.

24703-1

UNIVERSITÄT



1784



K A Z A N I E

NA UROCZYSTOSC S. KATARZYNY

Y PAMIĄTKĘ DOROCZNĄ KORONACYI N. P. MIŁOŚCIW:

STANISŁAWA AUGUSTA

W AKADEMII WILEŃSKIEJ 25. NOVEMBRA 1783.

OBCHODZONA

*Si deleamini sedibus & sceptris o! Reges Populi; diligite sapientiam,
ut in æternum regnetis, multitudo autem sapientum sanitas est orbis
terrarum, & Rex Sapiens, stabilimentum est populi.
Sapientia 6to.*

Jeśli miłe są Wam Trony i Berła o! Królowie ludu; kochajcież
mądrość, abyście na wieki królowali, mnóstwo zaś mądrych,
zdrowiem jest okręgu ziemi; a Król Mądry, ugruntowaniem jest
ludu.

z Księg Mądrości z Rozdziału 6tego.



z i e ń u r o c z y s t y A k a d e m i j p o ś w i e -
c o n y M ą d r o ś c i P r z e d w i e c z n e y, k u
ś w i ą t o b l i w e y p a m i ą t c e K a t a r z y n y
S. P a n n y i M ę c z e n n i c z k i; D z i e ń
u r o c z y s t y N a r o d u p o ś w i ę c o n y z d z i ę k - c z y n i e n i e m
K r ó l o w i K r ó ł ó w, k u s z c z ę ś l i w e y p a m i ą t c e K o r o n a -
c y i M ą d r e g o K r ó ł a, N a y j ą ś n i e y s z a g o P a n a N a s z e g o

go Miłościwego STANISŁAWA AUGUSTA, słusznie nazwać możemy dniem Nabożeństwa, pociechy i Nauki, tak dla Akademickiey Młodzieży, która ucząc się jest jedyną nadzieją ku polepszeniu kiedyś losów Ojczyzny, jak i dla Narodu w pierwszych swych Osobach tu zebranego, który Mądrości włożonego od Boga, a wybranego od siebie Króla, jedynie przyznaje trwałość jakąkolwiek dotąd jeszcze swojej Ojczyzny.

Z podania Kościoła jest to: że Nauka i Mądrość Katarzyny Świętey uczyniła ją w Wierze mężną, w cnocie niezwyciężoną, w prawdach nie przekonaną, a Szkoły i Akademie Kościoła S. Katolickiego, z starożytności świątobliwej, za wzór cnoty, i umiejętności, podając ją uczącey się Młodzieży; kiedy pamięć jej z szczególnym uwielbieniem Imienia Boskiego obchodzą; Mądrości i Nauki szczęśliwe owoce dla świata i dla Kościoła przekładać uślitują. *Diligite sapientiam, multitudo sapientum sanitas est orbis terrarum.*

Z Wyroków opatrności losami Narodów rządzącey stało się to, że Mądrość Najjaśniejszego Pana Naszego Miłościwego zwróciła ferca i oczy ku wybraniu na Tron Osoby Jego, *per sapientiam Corona inclita proteget te*; że Ręka Boska naznaczyła Go na Rząd wielkim i walecznym niegdyś Narodem, *per me Reges regnant*; że Korona uwieńczyła zaślugi cnoty i godność przymiotów Jego, *Corona aurea*

super caput ejus opus virtutis, á. Narod cały wspo-
minając dziś z radością ten dzień sławny *Korona-*
cyi Jego, w śłodkim dziękczynieniu przed tronem
Boga żywego, oświadcza z radością mu życzliwość,
á uwielbieniem przedwieczney mądrości wyroków,
powtarza w sercu swym te Ducha Boskiego wyrazy:
że mądrość Króla, jest utrzymaniem Narodu. *Rex*
sapiens stabilimentum populi.

Gdy więc ta dwojaka uroczyłość, szczęśliwe mą-
drości i Nauk skutki, stawiać nam na oczy, pobudzać
się nie jaką zdaje, do zastanowienia nad tym, jak po-
trzebne są nauki, i Mądrość; oddawszy zatym Nie-
bu hołd winnego na tym dniu Nabożeństwa, á ob-
chodząc z radością w nayżyczliwszych oświadcze-
niach pamiątkę *Koronacyi* Mądrego Króla, z po-
żytkiem rozumiem stanąć można nad tym punktem
uwagi: Jak mądrość i rozszerzenie Nauk w Narodzie,
i dla Ojczyzny i dla Kościoła jest użyteczne, i ko-
niecznie potrzebne.

Komuż bowiem Mądrość jest nie potrzebna? albo
co jest, lub być może dobrego, coby nie było szczę-
śliwym owocem mądrości? Mądrością Ręka Boska
świat z niczego wyprowadziła, Mądrością ziemię u-
tworzył i fundamenta Niebios Stwórca założył. *Do-*
minus sapientiā fundavit terram. Mądrością domy
i Imiona powstają, mądrością Dobra i Fortuny wzra-
stają, Mądrością sława i chwała się prawdziwa zysku-

Je, Mądrością bogactwa i pomyślność wszelka przy-
chodzi. *Sapientia edificabitur domus, substantia*
pretiosa & pulcherrima. Mądrością Królów czynią
się Narody szczęśliwe, Mądrością Sędziów stają się
Państwa kwitnące, Mądrością Rządców, uwieczna się
nieśmiertelnie pamięć ich panowania. *Si delect amini*
sedibus & sceptris, o! Reges populi diligite sapien-
tiam. Mądrość ludzi uczonych ozdobą jest Krajów,
wypłenieniem występków, wykorzenieniem błędów,
uprzątnieniem zamieszkań, zdrowiem i życiem okrę-
gu ziemi, a Rządca mądry twierdzą jest Narodu, o-
broną swojej Ojczyzny, i utwierdzeniem swego
ludu. *Multitudo sapientum sanitas est orbis terra-*
rum, & Rex sapiens stabilimentum populi. Ale gdzież
jest ta mądrość? i kto przewodnikiem być może, do
jej mieszkania? *Sapientia ubi invenitur?* Znać
wszystkie Tajemnice natury, i Elementów; przenikać
skrytości wszystkich stworzenia i ich przymioty,
wglądać w przepaści ziemi, i poznawać jej własno-
ści, przebywać morza, i gruntować jego głębiny,
zaglądać w obróty Niebios, i oznaczać bieg nad-o-
błocznych światła: Nie jest to jeszcze mieszkanie
mądrości. *Abyssus dicit non est in me, & mare loqui-*
tur non est mecum. Przebiedz Pisma ludzi uczo-
nych, roztrząsać myśli mędrców naygłębszych, za-
pytać zdania wszystkich, ktokolwiek się człowiekiem
nazywa, szukać jej w pośród nayszczęśliwszych
Osób na ziemi: Nie jest tam jej mieszkanie. *Nescit*
homo pretium Ejus, nec invenitur in terra suaviter

viventium. Bojaźń Boska pierwszym jey źródłem. *Initium sapientiae timor Domini* Bóg sam szczególniejszym jey jest i początkiem i dawcą. *Dominus dat sapientiam, & ex ore ejus scientia,* a Nauka, i rada oświeconych są jey mieszkaniem. *Ego sapientia, habito in consiliis & eruditis inter sum cogitationibus.* Nauki więc są mieszkaniem mądrości na bojaźni Boskiej zafundowane, Nauki są źródłem szczęśliwości Narodów, będąc Religią poświęcone, Nauki są ozdobą Kościoła, i obroną Wiary na żywot wieczny nas prowadzącej, a zatym; czyli sądząc z Polityki, Nauki są potrzebne dla szczęśliwości Kraju, czy sądząc z Religii, Nauki są potrzebne dla szczęśliwości Kościoła, dopieroż kiedy uługa Nauk dla Religii, będzie jey umocnieniem i ozdobą, a poświęcenie Nauk przez Religią, będzie ich utrzymaniem i zaletą: Czy można co szczęśliwszego żądać dla pożytków i Kraju i Kościoła? Stańmyż nad tym. Obaczmy: *jak Nauk rozszerzenie jest potrzebne w Narodzie dla szczęśliwości Ojczyzny.* To jest Kazania Część I. *jak Nauk rozszerzenie jest potrzebne w Kościele dla tryumfu Religii.* To jest Kazania Część II.

Te to są prawdy, J. O. Mości Xiążę (*) utwierdzone Waszey Xiążęcey Mości zdaniem, upoważnione w

(*) Celebrował w Asystencyi Biskupów Pralatów i całej jwey Kapituły, J. O. Xże Jmé Matki Biskup W lenki, Prezydent Kommissyi Edukacyi Narodowej, Kanclerz Akademii.

Dyecezyi Jego rozrządzeniem, wykonywane w Prowincyi jego usilnością i staraniem. Kiedy dla po-
slugi Religii Kościelnych Nauk w *Seminaryum* swoim w przeciągu lat sześciu uczyć się Młodzieży Duchowney kazałeś; kiedy dla wyższych Nauk do Akademii Publiczney posyłać ich urządziłeś; kiedy w całej swej Dyecezyi, Szkoły Parafialne dla pro-
stych i mieyskich dzieci, utrzymywać świątobliwie zaleciłeś; kiedy ustawy Przświetney Kommissyi na Szkoły jako Prezydent tey nad Edukacją Magistratury, w naypożyteczniejszych sposobach pierwiastko-
wie w początkach, z pracą sam układałeś; o tych więc prawdach kiedy za Błogosławieństwem Pasterskim Wazey Xiążęcey Mości mam mówić; Boga który jest Panem Nauk i źródłem mądrości proszę przez przyczynę Najświętszey Maryi Panny, aby nas wszystkich do prawdziwey mądrości, a zatym do siebie samego zachęcił. *DEUS scientiarum Dominus, & ipsi pręparantur cogitationes.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wszystko prawie w całej naturze zwyczajnie prędzemi, lubo opiekszalszemi krokami dąży do swego zepłucia i odmiany, a istoty wszystkie czy w Fizycznym, czyli w Moralnym porządku wykonując nieznacznie to nieuchronne natury prawo, dają widzieć nam owe straszne odmiany Państw, Narodów, Rządów, praw, opinii, wieku, urody, zdrowia, sposobu myślenia, owo zgoła wszystkiego, a to

jest dowodem, że doskonałej szczęśliwości statecz-
ney nigdzie się spodziewać nie możemy. Możem je-
dnak zawsze usiłować o szczęśliwość czy osobistą,
czy Krajową, albo przez wzgląd na czas gorzły nad
ten w którym zostajem, albo przez wzgląd na nie-
szczęśliwość innych, jakiej jeszcze nie doświadczamy,
a zawsze pożytecznie to rozważać możemy, że
potrzebne jest nam rozszerzenie Nauk w Narodzie
dla szczęśliwości Ojczyzny. Są zapewne znaki do-
wodne w Polityce, kiedy się Królestwo do zupełnej
ruiny nakłania, można łatwo wniesć przez rozum kie-
dy się Narod który do upadku rządu, i samowładności
swojej nachyla, można śmiało przejrzyć czę-
stokroć z daleka, kiedy się stan Państwa jakiego, ku roz-
fypce nie jako i rozwaleniu właśnie z ścian swoich
zabiera; z tym wszystkim i w ten czas Obywatele
cnotliwi, kiedy nie mogą już ani ochronić od ruiny,
ani wesprzeć w upadku, czynią to co sumnienie, ho-
nor, i cnota im każe; aby jeżeli niedoskonałą, to przy-
najmniej jakkolwiek utrzymali dla swej społecz-
ności szczęśliwość. Taka szczęśliwość nam do utrzy-
mania zostaje, a rozszerzenie Nauk użytecznych w
Narodzie nays pewniejszym środkiem jest dla nas
szczęśliwości Ojczyzny. Nauki nam mają oświecać
rozum ku poznaniu swych powinności, Nauki nam ma-
ją urządzać serce do zachowania się w wykonaniu swych
powinności: a te skutki Nauk, gdyby się zawsze znay-
dowały w Obywatelach, czylibyśmy przyszli do te-
go stanu słabości, w jakim zostajem?

1. Nie mówmy o tych Naukach, które zaniedba-
wszy w dziecięciu obyczajów i cnoty, dają mu ob-
szerność wiadomości. Reguł języków, lub dzieł świa-
ta całego historyi, nie mówmy już o tych edukowa-
nia sposobach, gdzie męcząc rozumy młode nad re-
gulami mówienia opuszczano mówić o powinno-
ściach człowieka, a w pierwey uczono tego co
Narody i ludzie czynili od wieków, niżeli tego co
my czynić przez obowiązek powinni teraz. Obmy-
śliła Przeświećta Kommissya Edukacyi Narodowej,
najprostsze i najłatwiejsze sposoby, formowania
młodych rozumów przez odkrycie im prawd nawet
Moralnych właściwych ich wiekowi, ich obowią-
zkom, ich powinnościom, ich przeznaczeniu na wiek
nawet dalszy, obmyśliła sposoby, układania ich do
Patrietyzmu, do zakochania się w Prawach swego
Narodu, i jego zwyczajów, do miłości sławy swej
Ojczyzny i swego Kraju, tym sposobem otwarty
rozum młodzieży na poznanie swych obowiązków,
jakichże za czasem nie uformuje dla Ojczyzny Oby-
watelów? Coż albowiem tylu Państw sprawiło zgu-
bę, jeśli nie rozpustliwość, zbytek, i rozwięzłość,
na nieznanie i zaniebawanie obowiązków każdego sta-
nu zafundowana? Gdzie się podziały owe sławne
Narody, których dzieje tylko z podziwieniem czyta-
my? coż za los spotkał, owe tak mądre i zbawien-
ne ustawy pracowitych *Egipcyan*? Gdzie owe du-
mney i ozdobione bogactwami *Asyryi*, *Perfów* i *Me-
dów*, gdzie zdobyczy i łupy całego prawie świata,

zwycięskiej *Macedonii*. Gdzie niepojęte bogactwa handlu *Tyrńczyków* i *Karthaginy*? gdzie nakoniec ów lud zwycięzki, który pochłonął wszystkie światła całego Monarchie, a którego Obywatele rozkazywali tyłu Królom? Prawa i Imiona *Likurga*, *Solona*, *Numy*, ani znane są teraz tym Narodom, które posiadają starożytną Ojczyznę wolności, cnoty i chwały: Stracili ich mieszkańcy cnotę, i obyczaje, zapomnieli obowiązków i powinności cnotliwych Obywateliów, wzgardzili zbawienne prawa i ustawy swego Narodu, i przeto utracili wolność, swobodę, Narod, i całe imię nakoniec.

Jeżeli więc nam samym już się na niewiele przyda, ku poprawie losu, rozszerzenie Nauk ku naszey szczęśliwości, niech zostanie przynajmniey potomności Nauka, gdy oni rozważając w Ojczyznach swych źródło ruiny i upadku swojego, stawać się będą mędrzemi, aby szczęśliwzemi od nas zostali.

Nauki posiadają obyczaje, znoszą uprzedzenia, obczernieyszą czynią uwagę. Nauki odkrywają niedokonałość postępów, nie przyzwoitość porywczwości, niedostatek oświecenia, szczerłość potrzebney wiadomości, Nauki dając poznać zacność umysłu i ducha, nad zmysłowość ciała i jego żądze, godność człowieka i duszy, nad słabość passyi i namiętności, kiedy podnoszą rozum ku Stwórcy i początkowi wszelkiego światła Bogu, pokazują mu szlachetność prze-

znaczenia nieśmiertelnego, tym mocniej mu dają poznać jego istotne powinności, że razem i serce uzgadniają do zachowania się w swych obowiązkach.

II. Nacóżby się nauki przydały w ludzkim Narodzie, gdyby pomagając im tylko do szczęśliwości *Fizycney* nie miały ich czynić dobrymi, i szczęśliwymi *Moralnie*, gdyby oświecając ich tylko rozum, zostawiały w nierządzie ich serce, aby czyniąc tylko ludzi mędrzemi nie miały ich czynić lepszemi i doskonałszemi w *Obyczajności*?

Zepfucia to jest skutek, i niedożrzałej mądrości ułożenie, że powszechnie nie pytamy się teraz o człowieka czyli ma poczeiwość, i cnotę, ale tylko czy ma Nauki, i talenta? nie pytamy o Książkę czyli jest użyteczna, ale czy dobrze napisana, nie szukamy użyteczności, ale tylko zabawy, i ta to lekkość wieku, sprawiła tę krzywdę Naukom, że uskarżać się poczęto, jako by się za rozmnożeniem liczby uczonych, zmniejszyła liczba ludzi cnotliwych i dobrych, *postquam docti prodierunt, boni defunt*; gdy tym czasem nauki równie mocne są do urzędzenia serca, ku cnotcie i powinności, jak i do oświecenia rozumu. Bez obyczajów zaś dobrych i cnotliwych nie mogą być społeczności ludzkie szczęśliwemi prawdziwie.

Niech zaś tylko Nauki, Religiję powodowane wezmą wzrost w sercach Ośob narodu, czyliż tam obyczajność i cnota niewęźmie góry, w proporcyi oświecenia rozumu, jakie się przez Nauki będzie pomnażać?

Jeśli zaś cnota zoświeceniem zawsze ma towarzy-
szyć, cóż-by to za szczęśliwość była tego Narodu,
gdzieby w tym sposobie nauk rozszerzenie zakwi-
tło? Każdyby uspokojony był w swym stanie i bez
kłótni i bez zazdrości. Bogaty-by rozkazywał z mi-
łością, a ubogi by służył z ochotą, Dwory byłyby
szkołą miłej obyczajności bez zepłucia, a lud był
by kochający się w pracy bez niespokojności. Zoł-
nierz byłby mężny bez okrucieństwa, Szlachciec byłby
wspaniały bez pychy i proźnowania, Prawny czło-
wiek byłby pomocny drugim bez intryg i bez po-
dłości, Kupiec byłby szczęśliwy w handlu bez-zdra-
dy, i bez podeyscia, Rzemieślnik byłby przemysłny
w zarobku, bez lenistwa i ofszukania. O to są powin-
ności różnych Stanów, a rozszerzenie Nauk i rozum-
naich poznanie otwierać i serce ku ich zakochaniu
ma urządzać, a możnaż nadto więkzey szczęśliwo-
ści żądać w Narodzie? Cnoty *Cywilne*, i *Moralne*
pierwszą od dzieciństwa mają być dla młodzieży
nauką. Grunt cnot *Cywilnych*, *Luźskość* funduje się
naczułości wewnętrzney dysponującey do dobrze czy-
nienia drugim, skutki jey są: miłość, dobroczynność,
hojność, litość nad nędzą drugih, i uleganie roz-
sądne ludzkim słabościom.

Ta cnota nayszczególniey nas od bydlat różniąca,
w społeczności ludzkiej, sprawuje miłość swey Oy-
czyzny, kochanie swych Rodziców, uszanowanie
swey Zwierzchności: sprawuje posłuszeństwo swym

szadcom powolność ustanowionym Prawom, przywią-
zanie do swoich złomków, chęć sprawiedliwości u-
czynienia dla wszystkich. Rząd taki w Narodzie, nie
był-że by to Rząd pierwiastkowych Rzeczypo-
spolitych równie szczęśliwych jak mocnych? Bez
cnoty zaś zafundowania przy pierwiastkowych Nau-
kach, co mogą ważyć wszystkie *Projekty* układane
do polepszenia losów Ojczyzny? Talenta nayszaco-
wniejsze bez gruntu cnoty sprawują niebezpieczną
przy rozpuszcie zuchwałość, zdatność największą bez
cnoty, pędzi na swywołę przez zbytek zaufania o so-
bie. Rozumu bystrość bez gruntu poczciwości obra-
ca się na trapienie drugich, i na przewrócenie po-
rządku. Żywość pojęcia, przy rozchełznanych na
nierząd chuciach zamienia się w złość i chytrą po-
deyscia. Obszerność myśli, bez chęci użytecznej ich
wykonania, staje się źródłem *Chimerycznych Proje-*
któw, pracowitość sama nakoniec, bez celu pożyte-
czności naufczęśliwienie drugich, pełna jest niebes-
pieczeństwa dla społeczności. Skoro zaś Nauki urzą-
dzą ferec, od dzieciństwa, do zakochania się w swych
powinnościach, i w cnocie, wszystko obrócone zosta-
nie na szczęśliwą użyteczność dla społeczności, i
gruntownie ta prawda dowiedziona być się pokaze,
że potrzebne jest Nauk rozszerzenie dla szczęśliwo-
ści Ojczyzny; bo Nauki oświecają rozum na pozna-
nie doskonałe swych w każdym stanie powinności, i
urządzają ferec do zachowania się w wykonywaniu
doskonałym swych obowiązków. Znali tę prawdę

Przodkowie Narodu naszego, i nie tylko zupiańków
fwych czynili wspaniałe Fundusze *Szkół* i *Akademii*
dla oświecenia, a za tym uszczęśliwienia swego
Kraju, ale i sami po wszystkich prawie pierwszych
w Europie Akademjach z honorem i sławą odbywa-
jąc Nauki, Oyczyźnie swej ku oświeceniu służyli.

Co to za szacunek, dla Nauk, dla Akademii i dla
uczonej, znajdujem w całej Europie, od Papieżów,
Cesarzów, Królów, Monarchów, Państw, i Stanów,
którzy Akademie szczególnemi ozdabiając Przywi-
lejami, uznawali szczególną szczęśliwość i sławę z
Nauk na Narody swe spływającą.

Miłoś to wspomnieć! Jak Nauki kwitnęły w Oy-
czyźnie, za *Zygmunta Augusta*, *Henryka Waleziu-*
szka, *Stefana Batorego*, *Zygmunta Trzeciego*, i *Wła-*
dyśława czwartego. Jako obce Narody, wydziwić się
nie mogli Polaków Nauce, Edukacyi, umiętności, i
wiadomości rzeczy, a przytym obyczajności grze-
czney przy obyczajach cnotliwych i uczciwości. Nie
było w ten czas żadnego prawie rodzaju nauk w
którymby rodowici Polacy, doskonałych i uczonych
Ksiąg niepisali, o *Fizyce*, o *Matematyce*, o *Medyce*,
o *Roślinie*, o *Teologii*, o *Prawach Obowgu*, o *Hi-*
stori, o *Polityce*, o *Moralney* doskonałe aż dotąd
Księgi Oni nam zostawili? O jednym *Prawie Natury*
osobnych prócz *Moralney* Ksiąg niepisali, ale je do-
skonale i mocniej, pod białem Chryśtusowey Reli-
gii zachowywali. Wieleż to tam uczonych i na całą
Europę sławnych Mężów owa przeliczna Matka

cnoty i Nauk *Akademia Krakowska* z siebie wydała? Stras, Doktor Krakowski, do *Padwy* na Katedrę Medyki, a *Krogier* tamże z Krakowa na Katedrę *Jurisprudencji* zaproszeni znać dają co za ludzie ztąd wychodzili. *Mikołajowski* Doktor Krakowski w *Madrycie* Nadwornym Królów Hiszpańskich Lekarzem długi czas z honorem Nacyi zostawał. A Owiż nieśmiertelnych Pism i Wynalazków Authorowie, *Kopernik*, *Heweliusz*, *Syreniasz*, *Keplercy*, *Solski*, *Goślicki*, *Rejzko*, *Herbesli*, *Kromer*, *Brug*, *Piaścecki*, *Hofiusz*, *Starowolski*, i tylne innych swawol prawdziwych z Krakowskiej Akademii szczęśliwie powstałych, dowodem są jak Nauki u nas kwitnęły; ale też przytym tak ślicznym Nauk kwitnieniu, jak był Narod szczęśliwy, mężny, bitny, zwycięzki, bogaty, bez wzruszenia się wewnętrznego wspomnieć nie można, obeyrzawszy się na ten stan w którym teraz zostaje! Młóż to wspomnieć kiedy *Batory* Król Polski niezwyciężony sam wizytował tuteyszą *Akademiją Wileńską*, sam młodzież zachęcał do Nauk, Szkoły ich odwiedzając, i Prawami szczegolnemi, to gniazdo cnot i Nauk ku wieczney pamiętce zaszczycił, Osoby *Akademickie* od wszelkich innych Sądów i *Magistratur* w całym Królestwie, prócz ich Rektora, i Sądu swego Królewskiego wiecznemi Prawy wyłączył, a Następcy jego nieprzerwanie w *Paktach Konwentach*, to Akademiom stwierdzili. Kiedy *Władysław IV*. Sam tu w Senacie Akademickim Wileńskim zaliadał, sam był przytomny *Doktoracyi Macieja*

Sarbieuskiego, którego szczególniey ukochał, i ozdobił, a który od *Urbana VIII.* Papieża uwiecznionym Poetą Liwne został nazwany. Byliż to w ten czas u nas ludzie uczeni i wielcy, i Polacy i Cudzoziemcy, we wszelkich rodzajach umiejętności. Ow *Skarga* nieśmiertelney pamięci Pierwzym był Rektorem Wileńskicy Akademii. Ow *Aryas* sławny nauką Hiszpan, i *Immanuel Vega* wślawiony Księgami Luzytan, *Teologii* tu w Wilnie przez czas znaczny uczyli. *Zamoyski* potym Kanclerz W. Koronny, był Rektorem Akademii Padewskicy *Ossoliński* Kanclerz W. Koronny, w Lowanium w Akademii, mając pod czas swych Nauk *Oracją* zadziwił uczoną *Europę* i głębokością nauki i gładkością wymowy, *Tęczyński, Ocieński, Dębiński, Lubrański*, Rektorami i Dziekanami *Kollegiów* Akademickich w Krakowie będąc poczytywali to sobie za szczególny honor, i sława ztąd nawet ich Imion, nieśmiertelną dotąd pamięć ich czyta. Y Jakże szczęśliwe naten czas były w Narodzie czasy? kiedy przy obyczajach cnotliwych tak wielkie kwitnęły w Narodzie naszym nauki? Niemyślił Narod na ten czas, iżby próżny był koszt na ludzi uczonych, czy Krajowych, czy Cudzoziemców, kiedy *Stefan Batory* Król nasz 1500. czerwonych złotych roczney pensji ofiarował, dla *Marka Antoniego Mureta*, sławnego w Europie ciotey wymową, i nauką, byle go mógł z *Włoch* do Narodu swego sprowadzić: Ależ i teraz czyli minieży szacunek dla Nauk i Akademii oświadczają wiel-

kie duże i oświecone rozumy? Pierwszy zaraz, Najjaśniejszy Król Jmci Pan Nasz Miłościwy *Stanisław August*, czyli nie pierwszy król na Tronie nayprzód uczynił, o ołnowę Edukacyi, i wkrzeszenie Nauk zagubionych prawie w Narodzie? Poznał to Mądry Monarcha Nauk miłośnik i wkrzesiciel, że jedyną szczęśliwości Narodu nadzieja, pozostaje w Młodzieży Krajowej, aby Naukami ich rozumy i serca na szczęśliwość oświecić. Na to obrócił całą uślıność. Na to z nayoświecńszych Mężów, z Narodu całego, Powagą prawodawczą na Seymie wybranych uformował wieczną *Magistraturę Komisyi Edukacyney*, i przykładem pierwszym jeszcze w Europie, Edukacyą Publiczną Narodowey młodzieży, uczynił interesem i zatrudnieniem publicznym całego Kraju, na wzór nayośnottliwszych niegdyś Grecyi Rzeczypospolitych. Na to utworzył z wyboru Uczonych i na dobro Oyczyzny pracujących Osób, Przeważne *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, na których czele Sam nieporównany Dobrocią i Mądrością Monarcha, światel swych, do utworzenia nowey, że tak rzekę *Generacyi* na szczęśliwość Narodu, używać z pracą uślıuje. Cóż nie czyni dla dobra Nauk ten Król Mądry uślıujący pokazać, że wart Imienia Oycy Nauk, i Oyczyzny? Jak zachęca i Uczonych i Uczących się? Jak łaskami i względami obdarza zasługujących? Jakich nie przemyśla sposobów do oślodzenia pracy w Naukach? Owe to *Numismata* złote rozsyłane Uczonym i pracującym; Owe

Portrety i Buśta ludzi nauką wślawionych na Dom Królewski wniesione. Owa to przystępność Uczonym pozwolona pożywiania pokarmu u Stołu i współczesności KRÓLA. Owa to Monarchy przytomność po Szkołach i Konwiktach, na popisach ucząceysię młodzieży, i zagrzewania do Nauk Dzieciom od Monarchy czynione: wszystko to, jako dla Nauk jest obożliwszym zaszczytem, jak dla Kraju jest szczęśliwości nadzieją, tak dla Monarchy jest, na chwałę rzetelną i nieśmiertelną zarobkiem. *Diligite Reges sapientiam ut in aeternum regnetis*. Nieporównana Rosłyi Monarchini *Katarzyna Wielka*, czyliż nietym, i inie swe nieśmiertelnym, i Narod swój czyni szczęśliwym, że Uczonych z całej Europy sprowadza dla oświecenia swego Narodu? a wzywanie sławnego Pana *d' Alembert* do naydoskonalszey Edukacyi, swego Następcy Tronu, koroną być się zdaje wszystkich jey czynów na nieśmiertelność zarabiających. Pięknież to jest daley zastanowić się nad tym, że nowa *Ameryki Rzeczpospolita* za naywiększy honor, owemu to sławnemu *Wasingthonowi* Hetmanowi swemu poczytała, iż go *Akademia Philadelphii* uczyniła u siebie *Doktorem Jurisprudencyi*. Pierwsze Osoby Urodzeniem i Nauką w naszym Narodzie, dotąd za chlubę naymilszą to poczytują, kiedy się w *Akademiach* Nauk za Towarzyszów przyjętemi uznają, i wliczbie owych Mężów Uczonych są umieszczeni. Tak oto J. O. Xiążę Jmć nasz Pasterz pierw-

szych w Europie *Akademii* jest ozdobą, będąc ich *Towarzystwem*. Tak Rektor Wielmożny tej Szkoły Głównej i Akademii, w Akademii *Paryskiej*, i w *Londonjskim* Królewskim Nauk Towarzystwie, z honorem i zaszczytem swego Narodu, równie jak z sławą na potomność swego Imienia, *Korrespondentem* jest i *Towarzystwem*. Tak wiele innych z pierwszych w Obojgu Narodzie Mężów, po Towarzystwach Uczonych i Akademjach Europy, są z chwałą swą za *Towarzystwów* umieszczonemi.

Taki to Nauk szacunek pokazuje, jak szczęśliwych skutków dla Ojczyzny bywały zawsze źródłem Nauki, a rozszerzenie Nauk jak potrzebne jest w Narodzie dla szczęśliwości Ojczyzny, tak potrzebne jest w Kościele dla tryumfu Religii, o tym już Kazania będzie Część druga.

CZĘŚĆ DRUGA,

Jaki związek jest kwitnących Nauk z szczęśliwością tych Narodów, gdzie one kwitną; taki związek powinien być Religii z Naukami, aby one skutecznie uszczęśliwiały. Religia mając tajemnice najwyższe, od których przenikania, Rozum jest zatrzymany, podając *Moralną* Naukę naydoskonalszą, na którą się zmyślność człowieka oburza, podając Prawa wstrzemięźliwości, cierpliwości, pokory, którym się pasyja i namiętność sprzeciwia, łatwo znajdować musi nieprzyjaciół albo upornych tajemnice jey, że niedościgłe, obalających, albo rozpustnych Nauki jey-ż e ści

śle, odrzucających, albo Półmędrców z bluźnienia honor sobie czyniących. Nauki zatym wprowadzone w Religiją tę dla niey szczęśliwą czynią posługę, że odkrywając tajemnicę powagę, i objawienia ich pewności, siłę ich zakrytą, wielbić podeymuje się Rozum, że ośladzając surowość Moralney jey Nauki, i na Prawach natury zafundowaną ją być pokazując, kiedy się zbrzydzi człowiek imieniem Libertyna i rozpustnika, przyśłanie na imię i na rzecz cnotliwego człowieka Chrześcianina, o to jest potrzeba Nauk w Kościele, dla tryumfu Religii. Potrzeba umiejętności w Kościele, aby Nauki wiary w sercach wiernych utwierdzać, Potrzeba umiejętności w Kościele, aby błędnych, czy to przez upor Rozumu, czy przez rozpustę serca, do prawdy wiary pozyskać; o cóżby to za szczęśliwość była, aby za pomocą Nauk wszyscy równie prawdę uznawszy, Boga Panem jedynym Nauk i umiejętności wspólnie wyznali. *DEUS Dominus scientiarum est.*

I. Niemaż rzeczy Najsświętszych w Religii, którychby płochość ludzkiey słabości, na złe i na truciznę sobie nieobracała. Pismo S, staje się celem fałszywych wykładów i tłumaczeń. Cnota i pobożność staje się częstokroć *Maszką* obtudy, i płaszczem *hipokryzji*. *Sakramenta Święte* bywają świętokradztwem materją, *nayzbawiennieysze świętości*, obracane bywają na nayokropnieyszą truciznę, i cóż dziwnego że Nauki Wiary bywają lekce ważone, lub zaniedba-

ne w Religii? Potrzeba zatem umiejętności i Nauki, aby Prawdę oświecić, rozumu przekonać, obrządków i świętości nauczyć. Oto dzieła były zawsze Szkół Publicznych i Akademii w Chrześcijaństwie, ztąd to wyszły owe cudowne pisma niezmierną pracą, na oświecenie Wiary, na przekonanie uporu, na zachęcenie serc do cnoty, pobożności, i użyteczności bliżniemu. Z Akademii to, i od ludzi w Akademjach oświeconych, wyszły owe naygruntowniejsze Pism SS. tłumaczenia, owe naymocniejszy Tajemnic Wiary dowody, owe naypewniejszy podania z naydalszey Starożytności, ku utwierdzeniu prawdy Katolickiego Kościoła. Wyznać to potrzeba, że sama to Religia Chrystusowa podniosła Nauki i umiejętności na tę doskonałość w jakiej się teraz znajdują. Tyle tysięcy lat stały sławne Państwa i Monarchie, a któreż przecie Nauki w doskonałym stopniu do czałów Chrystusa nam zostawili? Pogaństwo zatopione w błędach, o to niedbało. Wyroki fałszywych Bogów dla Rzymu i dla Aten zbierano. A *Liceum* i *Capitolium*, w nayistotniejszyh prawdach o początku, naturze, i końcu człowieka, w nayobrzydliwsze błędy wpadało. *Machometizm*, za Artykuł Wiary naznaczywszy, nieumiejętność, naypiękniejszyh Nauk siedliska, dziką uczynił pułstynią. *Filozofia* i *Matematyka* były nie co podniesione przed czasami Chrystusa, ale cóż za podobieństwo doskonałości teraz? *Arystoteles*, i *Euklid* mogą się z równać z *Kartezjuszem*, *Leibnicem*, i *Newtonem*? Nauka, Prawa

małaż za Pogan jakikolwiek układ? albo Nauka
Prawo Natury, czyliż nie była w naukach niebucyfzey
zniewadze, aż do światła Wiary Chrystusa? *Historie*
wieków tam wszystkich nie są pełne fałszu, ba-
jek, i dzikich rzeczy, tak, że ledwie co prawdy nay-
biegleyi teraz Pisarze mogą wyczerpnąć? W tych
czalich dopiero przez Szkoły i Akademie upowa-
żnione Religii, wszystko do naywyższej doskonało-
ści przychodzi, a zatym, o! jakaż usługa winna jest
od Nauk i umiejętności dla Wiary Chrystusa i Reli-
gii? tak jest: wszystkie umiejętności też, wzajem ku
usłudze Wiary stają się pożytecznemi. *Filozofia* przez
swe rezonowania pomaga ku utwierdzeniu pewno-
ści, objawionych tajemnic. *Jurisprudencya* przez
swą sprawiedliwość, uwielbia doskonałość Moralney
Chrystusa Nauki. *Prawo Natury* przez swą grunto-
wność pokazuje być morał cały Ewangelii, na u-
szczęśliwienie człowieka podany, *Historya* przez
pewność obrótów Państw i Królestw, usprawiedlwia
przed oczyma zmyślności, Wyroki opatrności świa-
tem rządzącej. A *Theologia* obracając to wszystko
ku tryumfowi Religii, gotową broń znajduje, do u-
trzymania powagi Prawdy nadprzyrodzoney. Nic
tey nayzbawienneyfzey Nauce, nie szkodzi wcią-
gnięte w nią próżne spekuły. Nic świętości jej
nie uymują, z ciekawości słabych rozumów, wyszuka-
ne subtilizacye. Nic zacności jej nie uwlaczają roz-
mnożone głów próżniących dysputy, i rozdrobnie-
ne za ambicją przewodzców *Sekty*, i różnych Szkoł

śobie wzdaniach przeciwnych nazwiska. A jako jeden Bóg, jedna Wiara, jeden Chryst, jeden Chrystus, jedna Ewangelia, tak jedna istotna *Teologia*, czyli Nauka o Bogu, z przepisów objawienia, z podania Kościoła, z powagi Zborów powszechnych, i SS. Synodów, z jednomyślności nakoniec Ojców SS. i Doktorów, rzeczy około Wiary i obyczajów naznaczająca, oświeca wrzeczach nayistotniejszych ludzkie rozumy, a do uszczęśliwienia świata i docześnie i wiecznie pomaga. To tak rozszerzenie Nauk potrzebne jest w Kościele, aby nie tylko wiernych utwierdzić i oświecić, ale i błędnych nawrócić, i poprawić, a to prawdziwy tryumf jest Religii.

II. To pewna, że człowiek czystych obyczajów i nieskażoney pocziwości, nigdy nie jest ani *Libertynem*, ani bluźniercą. Równie jak zapędzony w nie rządach serca zdaje się, że ma w tym interes, aby bluźnił tę Religiją, która go gani; aby niedowierzał tym Naukom, których niepoymują; aby powątpiewał o tych prawdach, przeciwko którym wykracza, a tym samym sposobem, na przekonanie jego uporu, sama umiejętność i Nauka z ręcznie zażyta, może się stać tryumfem skutecznym dla Religii. Jak to cudownie dowcipnie mocą wymowy przekonywali upornych owi Ojcowie Kościoła i Teologowie umacniający Wiarę Chrystusa, *Bazyli, Cypryan, Chryzostom*, dorównywając mocą wymowy *Cycerona* i *Demosthena*, zyskiwali Kościołowi upornych na tryumf Religii. *Augustyn, Hieronim, Grzegorz z Nazianzu*

flawni światu całemu z swojey mądrości, pokazali,
jak umiejętności i Nauki użyteczne być powinny dla
Wiary i jey tajemnic. *Bernard, Tomasz z Akwinu,*
Bonaventura, choć wpośród wieków ciemnych, i
w ostatnią nieumiejętność zapadłych, uformowali
Corpus Nauki tak mocne i stałe, że czytając go bez
uprzedzenia, samo *Koncylium* S. Trydentskie, Nauki
Tomasza w wykładaniu Punktów wyznania, używać
niewzbrañało się. Znał cały Kościół Chrystusów za-
wsze, jak Szkoły i Akademie, a zatym Nauki i umie-
jętności potrzebne są i użyteczne dla Religii, ztąd
owe ustawy Synodów różnych, od tyfięca i więcej
lat sławne, aby przy *Katedrach*, i więkzych Kościo-
łach byli *Teologowie*, uczący wiernych, wiary i o-
byczajów, aby Szkoły dla Młodzieży utrzymowali,
Pisma Święte wykładali, tajemnice Wiary upowa-
żniali i gruntowali, i dotąd pamięć ta zostaje w tytu-
le *Scholastyków* po Kapitułach, podług Kanonów,
Synodu, *Tulleńskiego*, *Kabilloneńskiego* i prócz ty-
fięcznych innych Prowincyalnych, *Laterańskiego*,
Bazyleńskiego, nakoniec *Trydentskiego* powzięch-
nych Zborów i generalnych. Ztąd zbawienne prze-
pisy Synodu *Trydentskiego*, aby do Urzędów Kate-
dralnych Kościołów i do najwyższych Prelatur bra-
ni byli jedynie *Teologii Sley Doktorowie* w Akade-
miach doświadczeni, ztąd to *Benedykt XIV. Papież*
będąc Arcy-Biskupem Bonońskim ustanowił, aby ni-
komu żadnego Urzędu ani *Beneficium* Kościelnego
nie dano, póki by *Doktorem Teologii S. w Akademiach*

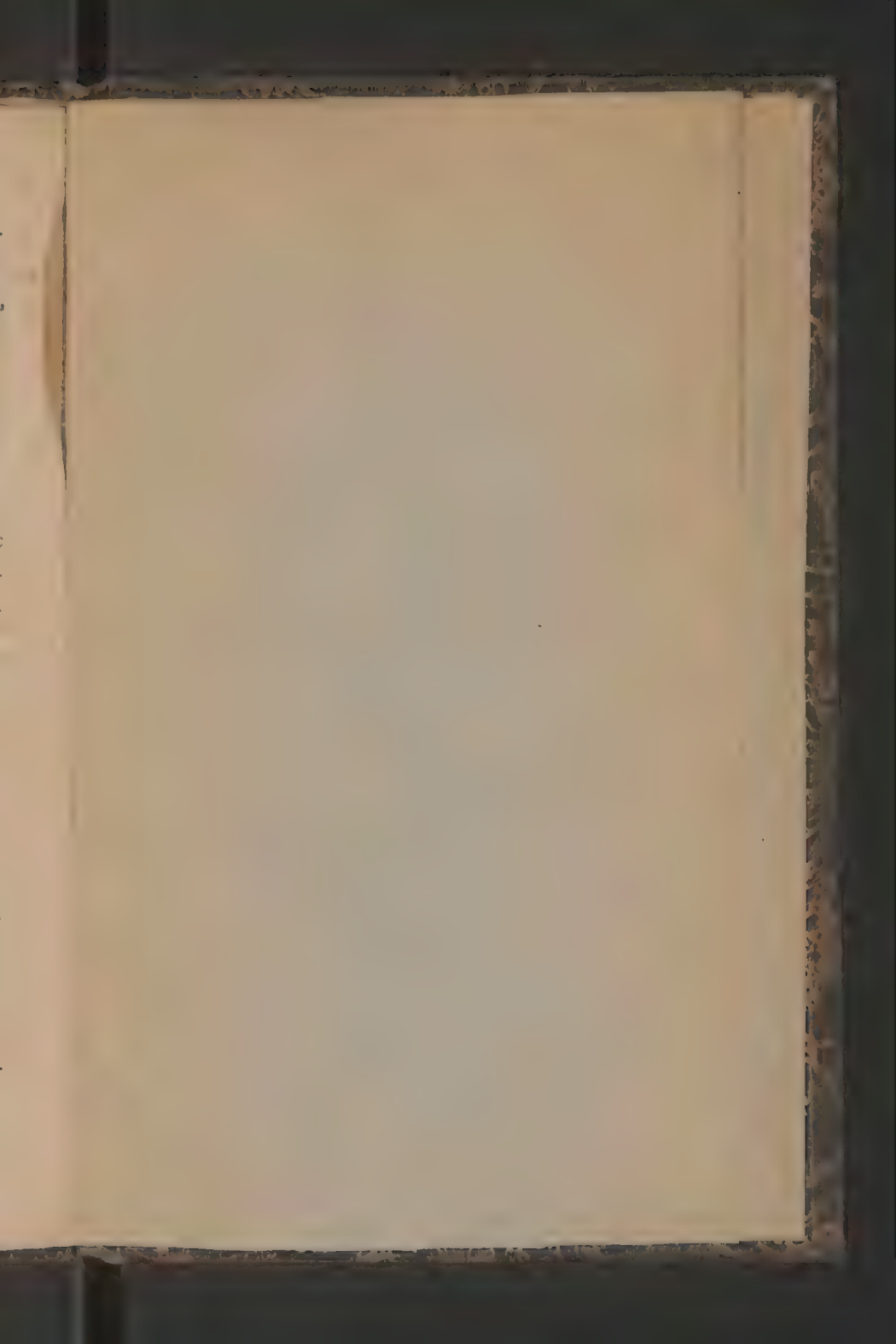
niebył uznany, ztąd teraz nawet panujący *Nimiecki* Cesarz na całe Państwo swe ustanowił, aby żadne *Beneficjum* nikomu z Duchownych dane nie było, póki-
by Doktorem Teologii w Akademjach nie został, i pil-
nowano tego niegdyś tak mocno po naszych Krajo-
wych Katedrach, że Krakowscy Biskupi, aż do *Tomickiego* wszyscy, Doktorami Teologii byli Akade-
mii Krakowskiej, równie jak Prałaci i Kanonicy, ten
pierwszy krok do godności swych czynić, z sławą i
z honorem, byli obowiązani. Tym to duchem oży-
wiony ów nieśmiertelney pamięci *Waleryan Pro-
tasewicz* Biskup Wileński tę sławną Wileńską Aka-
demią ufundował, *Archi-Prezbiteralny* Kościół S.
Jana jey ufstępując, aby w nim gniazdo cnot Nauk
i umiejętności na szczęśliwość *Diecezji* swojej, i
oświecenie Wiernych założył. Za honor to mieli
dawni nawet Biskupi nasi Wileńscy, jako *Zawisza*,
Kotowicz, *Woyna* i innych barzo wielu, że Dokto-
rami S. Theologii w teyże Akademii byli kreowane-
mi. Zafzczyca z zbudowaniem powfzechności i te-
raz szczególną swą łaską i protekcyą teyż Akademią
Mądry Pasterz J. O. Xiążę Jmć Małłalski Biskup Wi-
leński i zradością patrzeć na niespracowaną troskli-
wość W. Rektora tey Akademii, aby ją podnieść, u-
doskonalić, naygodnieyszymi ludźmi z pomiędzy U-
czonych opatrzyć, uwiecznić, umocnić i ustanowić,
dzieli dobroczyne starania i usilności o dobro Nauk
i jako Pasterz, i jako Kommissyi Edukacyney Prezy-
dent, i jako Akademii tey Kanclerz. Przodkujesz

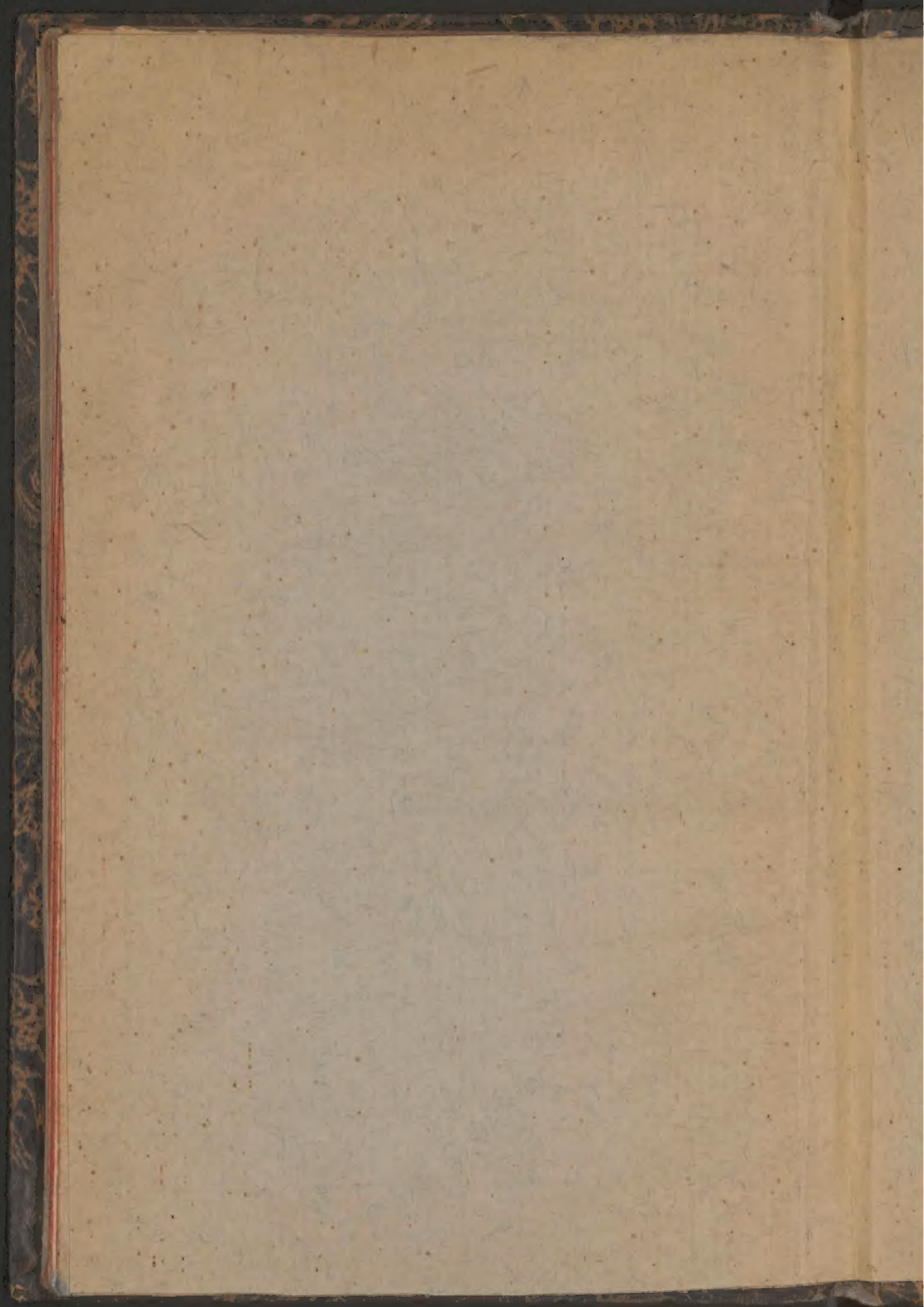
nam szczęśliwie J. O. Mości Xiążę, do Nauk, i Plebanów swych nawet: Nas na prace Akademii obróciwszy, wzorem *Aarona* najwyższego Księcia, na piersiach i sercu swym nosić się zdajesz, owe *Bożkie rationale* naktórym jest prawda i Nauka, *Doctrina & veritas*. Akiedy tyle powagi znajdują umiejętności i Nauki, a zatym Szkoły i Akademia, wnieść potrzebne niezawodne prawdy; że rozszerzenie Nauk jak potrzebne jest w Narodzie dla szczęśliwości Ojczyzny, tak potrzebne jest w Kościele dla tryumfu Religii.

Te to prawdy są których moc każdy czuje w swym sercu, a które, tym przyzwoitsze się być do mówienia zdały na dniu dzisiejszym szczęśliwej pamiątki Koronacyi Mądrego Króla Najjaśniejszego Pana Naszego Miłościwego STANISŁAWA AUGUSTA, że On Oycem prawie i jedynym wkrzesicielem Nauk w Narodzie naszym, być nazwany powinien. Miłyż to pewno będzie Mądrym Monarsze ten hołd serc życzliwych i miłości pełnych, które mu, dziś za przewodnictwem najpierwszego Litwy Senatora, Pastora i Biskupa, Najwyższa Magistratura Najjaśniejszego Trybunału Główn: W. X. Litt: z tak licznie zgromadzoną Prowincją prawie całą, oddaje, przy dziękczynieniu Bogu, za postanowienie nam tego Monarchy, którego mądrość więcej nas teraz ratuje i uszczęśliwia, niżeliby bezsilne bohaterstwo mogło o uczynić. *Melior est sapientia quam arma belli*

ca Przestępny Panowie Przechacni nazywać wiel-
ki ni 6wych burzliwych i niespokojnych Monar-
ch6w, ktorzy k6wi6 rozlan6 swojego ludu szukaj6
slawy swego Imienia, mi6lzy nam, jest Kr66 M6dry,
6 przez m6dros6 sw66 wyrwywaj6cy nas z najniebezpie-
czeliwzych przepa6ci. *Vir sapiens liberavit urbem per-
sapientium suam.* T6 wdzi6czno6ci6 M6dremu Kr66-
wi I.O. M66ci Xi666 Pasterczu i k66dy wesp66 z tym
ludem podnosz6 czyste pro6 do Boga pro6sz6, aby
Tron tego Monarchy kochaj6cego sw6y Narod, w
najd66sz6 czasy w szcz66liw6ci by6 umocniony: *Rex
qui, iudicat in veritate, Tronus Eius in aeternum fir-
mabitur;* zyskujesz oraz od ludu ca6ego B6g666-
wi6666 i Modlitwy przed Bogiem dla siebie, 6e6
Nauki i umiej6tn6ci obro66ci, usilujesz ich na o6wie-
cenie ludu twojego za6ywasz. Co za pociecha sercu
M6drego i Narod kochaj6cego Monarchy odbiera6,
dzi6 tak czyste serc. cnotliwych ofiary, w dow6d
wdzi6czno6ci Narodu, i przywi6zania ku sobie, z do-
wodami pod66 cnotliwych dla Ojczyzny. Bo66 kt6-
ry6 nam poda6 ku uszcz66666666 M6dros6 tego Mo-
narchy, day nam w m6dros6ci i umiej6tn6ci 6wi6-
tych tyle post6pi6, aby6my si6 M6dros6ci Twey stali
godnemi, wyroki Twe o tym maj6c zawsze w pam6ci.

*Si Delectamini Sedibus & Sceptris o Reges populi.
Diligite sapientiam, ut in perpetuum regnetis. Multitu-
do sapientum sanitas est orbis terram & Rex sapiens
stabilimentum est populi, AMEN.*





Biblioteka Jagiellońska



stdr0027568

